

# Jaracz jak Stary?

**Piotr Grobliński:** Został pan mianowany na stanowisko zastępcy dyrektora ds. artystycznych na określony czas?

**Michał Chorosieński:** Mam umowę na sezon 2022/23, czyli do 31 sierpnia 2023 roku.

**Woli pan być zastępcą ds. artystycznych niż dyrektorem naczelnym?**

To stanowisko zostało mi zaproponowane w związku z trudną sytuacją teatru po rezygnacji pana Marcina Hycnara. Domyślam się, że ta propozycja wynika z faktu, że w nierozstrzygniętym konkursie na dyrektora dostałem najwięcej głosów spośród kandydatów. Każdy, kto zna teatr, wie, jak trudną sprawą jest sensowne zaplanowanie sezonu teatralnego w tak krótkim czasie. Stanowisko zastępcy dyrektora ds. artystycznych objąłem 20 lipca. We wrześniu zaczyna się sezon. Ułożenie repertuaru, znalezienie twórców graniczy z cudem i wymaga pełnego zaangażowania dyrektora artystycznego. Dlatego w tej sytuacji rozdzielenie funkcji jest rozsądne.

**Będzie pan realizował program, który przedstawił pan w tym unieważnionym konkursie sprzed dwóch lat?**

Tak, uważam, że ma on sens. Podstawowym założeniem jest stworzenie repertuaru zrównoważonego, w którym znajdzie się miejsce zarówno dla sztuk poważnych, jak i lżejszych.

**Co to znaczy: lżejszy repertuar? Łatwiejszy?**

Łatwiejszy dla widza, co nie znaczy mniej ambitny. Chcę zacząć od „Zemsty”. Komedia Fredry to sztuki, które w historii teatru polskiego mają swoje miejsce. Grali w nich najwybitniejsi aktorzy i ciągle trwa wyścig, kto stworzy najlepsze fredrowskie kreacje. „Zemsta” nie ma w repertuarze łódzkich teatrów, więc chciałbym sprawdzić, czy dobry tekst komediowy, klasyczny przyciągnie widza.

*Całą rozmowę można przeczytać we wrześniowym numerze „Kalejdoskopu” 9/2022*